Szczepionki skojarzone MMR, powiązane z drgawkami gorączkowymi i chorobami autoimmunologicznymi, można rozdzielić na pojedyncze szczepionki



Praktyka łączenia wielu antygenów wirusowych w jednym zastrzyku – polityka stworzona dla wygody producentów szczepionek – przeciąża młody układ odpornościowy, powodując wzrost drgawek gorączkowych i wywołując reakcje autoimmunologiczne u niektórych osób. Szczepionki MMR (przeciwko odrze, śwince i różyczce) oraz MMRV (przeciwko odrze, śwince, różyczce i ospie wietrznej) wprowadzają zbyt wiele antygenów wirusowych do niedojrzałych układów odpornościowych, a ich profile bezpieczeństwa są fatalne, a skuteczność trudna do udowodnienia.

Po latach ignorowania obaw rodziców federalni urzędnicy ds. zdrowia rozważają obecnie rozdzielenie trzech i czterech antygenów wirusowych i podział tych dawek na poszczególne szczepionki. Producenci szczepionek obawiają się, że posunięcie to spowoduje spadek popularności ich produktów. Jednak celem tego posunięcia jest poszerzenie wyboru rodziców i poprawa bezpieczeństwa szczepień, mimo że nie można zagwarantować całkowitego bezpieczeństwa i skuteczności tych

przestarzałych produktów oraz ich toksycznych adiuwantów i konserwantów.

Kluczowe punkty:

- Federalni urzędnicy ds. zdrowia rozważają plan rozdzielenia skojarzonej szczepionki MMR na poszczególne szczepionki.
- Ponowne rozważenie tej kwestii nastąpiło po wstrzymaniu przez CDC stosowania szczepionki MMRV dla małych dzieci ze względu na wyższe ryzyko wystąpienia drgawek gorączkowych.
- Badania wskazują, że szczepionki skojarzone prowadzą do wyższego odsetka zdarzeń niepożądanych.
- Podejrzewa się, że szczepionki, poprzez mechanizmy takie jak mimikra molekularna, odgrywają rolę w rozwoju chorób autoimmunologicznych.
- Rozdzielenie antygenów mogłoby zwiększyć wybór rodziców i potencjalnie zmniejszyć ryzyko, ale środowisko medyczne od dawna sprzeciwia się tej opcji.
- Rozdzielenie nie gwarantuje całkowitego bezpieczeństwa, ponieważ aby zapewnić dzieciom ten sam poziom antygenów wirusowych, konieczne będzie podanie większej liczby pojedynczych zastrzyków.

Przeciążona strzykawka: przepis na chaos w układzie odpornościowym

Od lat siłą napędową szczepionek skojarzonych, takich jak MMR (odra, świnka, różyczka) i MMRV (z dodatkiem ospy wietrznej), jest zgodność.

Pediatrom znacznie łatwiej jest podać jedno szczepionkę niż trzy lub cztery jednocześnie, a CDC łatwiej jest zapewnić pełne szczepienie dziecka zgodnie z rygorystycznym harmonogramem. Jednak ta wygoda ma swoją cenę. Najnowsze

badania potwierdzają to, czego wielu intuicyjnych rodziców od dawna się obawiało: bombardowanie rozwijającego się układu odpornościowego małego dziecka wieloma żywymi wirusami i substancjami chemicznymi jednocześnie może prowadzić do zwiększenia częstości występowania zdarzeń niepożądanych.

Układ odpornościowy, w swoim gorączkowym wysiłku, aby stawić czoła tej wielotorowej atakowi, może ulec rozregulowaniu. To tak, jakby wysłać młodego, niewyszkolonego żołnierza do złożonej bitwy toczonej jednocześnie na trzech różnych frontach; zamieszanie może prowadzić do tragicznych przypadków ostrzału własnego, w których organizm zaczyna atakować własne zdrowe tkanki. Jeśli teoria szczepień jest stosowana prawidłowo, każdy antygen powinien być wstrzykiwany pojedynczo, aby komórki odpornościowe mogły odpowiednio zareagować.

Związek z autoimmunizacją: kiedy organizm zwraca się przeciwko sobie

Szczepionki, które miały chronić dzieci przed chorobami, mogą w rzeczywistości przynieść odwrotny skutek i zaatakować układ odpornościowy dziecka. Nauka wskazuje na dwa główne mechanizmy. Pierwszym z nich jest *naśladowanie epitopu*. Wyobraźmy sobie, że antygen w szczepionce ma strukturę molekularną bardzo podobną do białka naturalnie występującego w mózgu, osłonkach nerwowych lub stawach dziecka. Kiedy układ odpornościowy wytwarza przeciwciała do zwalczania wirusa zawartego w szczepionce, te same przeciwciała mogą błędnie zidentyfikować podobne białko organizmu jako obcego intruza i rozpocząć długotrwały atak. Nie jest to tylko teoria. Literatura naukowa dokumentuje poważne zdarzenia niepożądane po szczepieniu (AEFI) zgłaszane po szczepieniu MMR i przeciwko ospie wietrznej, w tym zapalenie mózgu, zespół Guillain-Barré, poprzeczne zapalenie rdzenia kręgowego i zapalenie naczyń.

Drugi mechanizm, *aktywacja obserwatora*, polega na

niespecyficznej aktywacji uśpionych autoreaktywnych komórek T, które następnie uszkadzają zdrowe komórki. Mechanizmy patogenetyczne nie są jeszcze w pełni zrozumiałe, dlatego właśnie uzasadnione jest bardziej ostrożne podejście. Dlaczego wstrzykujemy milionom zdrowych dzieci produkt biologiczny, skoro długoterminowe konsekwencje dla ich złożonego układu odpornościowego są nadal, jak przyznaje sama nauka, tajemnicą?

System nastawiony na zysk, a nie ochronę

Opór przed oferowaniem szczepionek zawierających jeden antygen nie wynika z konieczności medycznej, ale z systemu zepsutego przez zysk i władzę. Firma Merck, główny producent szczepionki MMR, konsekwentnie sprzeciwia się rozdzielaniu kombinacji, argumentując, że schematy wielodawkowe poprawiają zgodność. Ale co daje zgodność, jeśli zagraża zdrowiu dziecka? Ta sama firma jest obecnie pozwana w sądzie federalnym przez swoich najlepszych naukowców, Joan Wlochowski i Steve'a Krahlinga, którzy odważnie twierdzą, że Merck oszukał organy regulacyjne co do skuteczności swojej szczepionki MMR.

Weźmy również pod uwagę dominację reklam: 17 z 22 reklam w typowym programie informacyjnym pochodzi od firm farmaceutycznych. Czy można się dziwić, że informacje o szkodliwości i nieskuteczności szczepionek są tłumione? Niedawna decyzja o ponownym rozważeniu rozdzielenia szczepionek wydaje się być nie tyle proaktywnym działaniem na rzecz bezpieczeństwa dzieci, co raczej niechętną, spóźnioną reakcją na przytłaczające dowody, których nie można już dłużej ignorować. Kiedy zdrowie naszych dzieci stanie się ważniejsze od wskaźników przestrzegania zaleceń przez urzędników i marż zysku firm farmaceutycznych? Od odpowiedzi na to pytanie zależy integralność przyszłości naszych dzieci.

Informator ostrzega, że szpitale zastępują termin „szczepionka” terminem „produkty biologiczne” w formularzach zgody, budząc obawy przed ukrytymi upoważnieniami



Uważajcie, ludzie, przemysł szczepionkowy i jego sekta szaleńców zrobią wszystko, aby nas wszystkich zaszczepić swoimi toksycznymi szczepionkami. Oto ich najnowszy trik. Osoba z wewnątrz szpitala wystosowała przerażające ostrzeżenie – słowo „szczepionka” po cichu znika z formularzy zgody medycznej i jest zastępowane szerszymi, bardziej niejednoznacznymi terminami, takimi jak „produkty biologiczne” lub „produkty biogeniczne”. Według informatora zmiana ta może umożliwić szpitalom i personelowi medycznemu podawanie szczepionek lub podobnych produktów biologicznych bez wiedzy pacjentów, że wyrazili na to zgodę.

- **Zarzuty informatora:** Osoba z wewnątrz szpitala twierdzi, że niektóre placówki medyczne zastępują termin

„szczepionka” w formularzach zgody szerszymi terminami, takimi jak „produkty biologiczne” lub „produkty biogeniczne”, co potencjalnie pozwala personelowi medycznemu podawać szczepionki lub podobne produkty biologiczne bez wyraźnej świadomości lub zgody pacjenta.

- **Rozszerzona definicja „produktów biologicznych”:** Według amerykańskiej agencji FDA *produkty biologiczne* obejmują szeroki zakres substancji, takich jak szczepionki, terapie genowe, przeciwciała monoklonalne, komórki macierzyste, produkty krwiopochodne, immunoterapie, a nawet terapie hormonalne – znacznie wykraczające poza to, czego wielu pacjentów może się spodziewać podczas podpisywania formularzy zgody.
- **Obawy dotyczące świadomej zgody:** Informator i rzecznicy pacjentów ostrzegają, że ta zmiana terminologii może zaciemnić prawdziwą świadomą zgodę, zwłaszcza podczas zabiegów wykonywanych w znieczuleniu, podczas których pacjenci nie mogą wyrazić sprzeciwu. Eksperci ds. etyki medycznej podkreślają, że pacjenci mają prawo wiedzieć dokładnie, jakie substancje są im podawane.
- **Porady dla pacjentów:** Zachęca się osoby fizyczne do dokładnego zapoznania się ze wszystkimi szpitalnymi formularzami zgody, poproszenia o szczegółowe wyjaśnienia terminów medycznych oraz wyraźnego zaznaczenia na piśmie, jeśli *nie wyrażają zgody* na podawanie produktów biologicznych lub biogenicznych. Uzyskanie kopii podpisanego formularza i jasne komunikowanie granic medycznych może pomóc w ochronie autonomii pacjenta.

Znikające słowo „szczepionka”: informator ostrzega, że szpitale

zastępują terminy dotyczące zgody terminami „leki biologiczne” i „leki biogeniczne”

Raport, opublikowany po raz pierwszy przez *The People’s Voice*, budzi poważne obawy dotyczące świadomości pacjentów i świadomej zgody. Informator twierdzi, że zaktualizowane formularze zgody szpitalnej zawierają obecnie ogólne terminy – *„produkty biologiczne/biogeniczne”* – obejmujące szeroki zakres substancji pochodzących z organizmów żywych. Zgodnie z tą terminologią pacjenci mogą nieświadomie wyrazić zgodę nie tylko na stosowanie terapeutycznych produktów biologicznych, takich jak przeciwciała lub komórki macierzyste, ale także szczepionek i terapii genowych.

Rozszerzająca się definicja „produktów biologicznych”

Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) definiuje produkty biologiczne szeroko jako „szeroki zakres produktów, takich jak szczepionki, składniki krwi, terapie genowe, tkanki i białka rekombinowane”. Obejmuje to szczepionki, przeciwciała monoklonalne, komórki macierzyste, komórki T, terapie hormonalne, alergeny, antytoksyny, a nawet botoks.

W praktyce oznacza to, że podpisanie formularza zgody upoważniającego do stosowania „produktów biologicznych” może dać personelowi szpitala prawo do podawania dowolnej z tych substancji – potencjalnie według własnego uznania i bez wyraźnej zgody ustnej w momencie leczenia.

Informator ostrzega, że niebezpieczeństwo tkwi w tej *abstrakcji prawnej*: „Pacjenci uważają, że podpisują standardowe dokumenty zgody medycznej. Jednak zgodnie z nowym sformułowaniem wyrażają zgodę na znacznie szerszy zakres

interwencji biologicznych, niż sobie uświadamiają”.

Ryzyko niezamierzonej zgody

Według informatora szczególnie niepokojące są scenariusze obejmujące operacje lub zabiegi wykonywane w znieczuleniu. W takich przypadkach pacjenci są nieprzytomni i nie mogą wyrazić sprzeciwu w czasie rzeczywistym. „Po podpisaniu zgody zasadniczo wyrażasz zgodę na wszystko, co uznają za „konieczne” – wyjaśnił informator. „Jeśli śpisz na stole operacyjnym, nie będziesz nawet wiedział, co jest podawane do twojego organizmu”.

Eksperci ds. etyki medycznej potwierdzają, że szpitale często aktualizują treść formularzy zgody, aby były one zgodne z klasyfikacjami FDA i polityką instytucjonalną. Podkreślają jednak, że pacjenci nadal mają prawo do pełnej informacji o tym, co jest im podawane podczas leczenia. Według tych ekspertów pacjenci powinni zawsze czuć się uprawnieni do pytania o konkretne szczegóły, żądania szczegółowego opisu wszelkich wstrzykniętych lub podanych dożylnie substancji oraz dokumentowania swoich preferencji medycznych na piśmie.

Odpowiedź szpitali

Z zapytań przeprowadzonych przez *yourNEWS* wynika, że szpitale regularnie aktualizują formularze zgody, aby dostosować się do zmieniających się standardów prawnych i regulacyjnych. Twierdzą one, że aktualizacje nie mają na celu ukrywania informacji przed pacjentami, ale odzwierciedlanie oficjalnej terminologii.

„Szpitale są zobowiązane do stosowania języka FDA i polityki instytucjonalnej” – powiedział jeden z przedstawicieli. „Pacjenci mogą zawsze poprosić o wyjaśnienia lub określić na piśmie wszelkie wyłączenia z kategorii leczenia”.

Krytycy twierdzą jednak, że chociaż intencje mogą być biurokratyczne, efekt może być mylący. Zauważają oni, że przeciętny pacjent prawdopodobnie nie zdaje sobie sprawy, że termin „produkty biologiczne” obejmuje prawnie szczepionki i terapie genowe.

Ochrona prawa do informacji

Specjaliści ds. zgody medycznej zachęcają pacjentów do podjęcia kilku proaktywnych kroków w celu zapewnienia prawdziwej świadomej zgody:

- **Należy uważnie przeczytać wszystkie dokumenty dotyczące zgody.** Nie należy zakładać, że standardowe terminy mają takie samo znaczenie jak w poprzednich formularzach.
- **Należy zwrócić uwagę na terminy takie jak „produkty biologiczne” lub „biogeniczne”.** Mogą one upoważniać do stosowania szczepionek, immunoterapii lub materiałów genetycznych.
- **Zapisz swoje preferencje bezpośrednio na formularzu.** Jeśli nie wyrażasz zgody na określone zabiegi, wyraźnie zaznacz: *„Nie wyrażam zgody na podawanie leków biologicznych lub biogenicznych”.*
- **Poproś o wydrukowaną kopię podpisanych dokumentów,** zwłaszcza jeśli zostały one podpisane elektronicznie na tablecie.
- **Potwierdź swoje wybory ustnie** personelowi medycznemu przed rozpoczęciem jakiegokolwiek zabiegu.

Wezwanie do czujności

Ujawnienia informatora zwracają uwagę na szerszy problem we współczesnej opiece zdrowotnej – utratę jasności w zakresie zgody pacjenta. Niezależnie od tego, czy zmiana języka wynika z ujednolicenia przepisów, czy z celowego zaciemniania, efekt jest taki sam: pacjenci mogą zgadzać się na znacznie więcej,

niż rozumieją.

„Świadoma zgoda to nie tylko podpis” – ostrzegł informator. „To prawo do wiedzy o tym, co dzieje się z Twoim ciałem i dlaczego”.

Wraz ze wzrostem złożoności terminologii medycznej odpowiedzialność za pozyskiwanie informacji spoczywa w coraz większym stopniu na samych pacjentach. Każda osoba – niezależnie od tego, czy poddaje się operacji, otrzymuje zastrzyki, czy podpisuje formularze dotyczące rutynowych procedur – musi uważnie przeczytać dokumentację, zadawać pytania i na piśmie określić swoje granice.

Ponieważ po podpisaniu dokumentu możesz oddać coś więcej niż tylko zgodę – możesz oddać kontrolę nad własnym ciałem.

Trump stwierdził po spotkaniu z Xi, że USA osiągnęły z Chinami porozumienia w sprawie ceł i metali ziem rzadkich

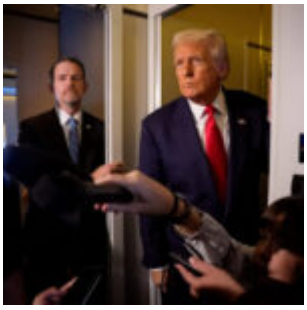

Prezydent Stanów Zjednoczonych zapowiedział, że w kwietniu 2026 roku odwiedzi Chiny.

GYEONGJU, Korea Południowa – Prezydent USA Donald Trump ogłosił w czwartek po spotkaniu z przywódcą Komunistycznej Partii Chin Xi Jinpingiem szereg umów handlowych i powiedział, że zgodził się obniżyć cła na produkty chińskie w zamian za inne ustępstwa gospodarcze.

„Uważam, że było to niesamowite spotkanie" – powiedział Trump dziennikarzom na pokładzie Air Force One wkrótce po opuszczeniu Busan w Korei Południowej, po trwającym prawie dwie godziny spotkaniu z Xi.

„Było to dobre spotkanie dla dwóch bardzo dużych, potężnych krajów i tak właśnie powinniśmy się dogadywać".

Cła spadną o 10 proc. – co spowoduje, że opłaty od chińskiego importu wyniosą 47 proc. – a Pekin zgodził się wznowić zakup soi od amerykańskich rolników, zezwolić na eksport metali ziem rzadkich i ograniczyć przepływ niebezpiecznych prekursorów fentanylu.

W styczniu Trump nałożył cła na Chiny, aby skłonić Pekin do proaktywnego regulowania fentanylu, jego prekursorów i podobnych substancji.

Prezydent wielokrotnie oskarżał chińskie przedsiębiorstwa o czerpanie zysków ze śmierci Amerykanów i przyczynianie się do gwałtownego wzrostu liczby zgonów spowodowanych opioidami na całym świecie w ostatnich latach.

„Wierzę, że będzie bardzo ciężko pracował, żeby powstrzymać nadchodzącą falę zgonów" – powiedział Trump.

„Prezydent Xi, jak sądzę, bardzo stanowczo powiedział, że zamierza egzekwować te przepisy na szczeblu krajowym.

Oczywiście będziemy to obserwować”.

Obaj przywódcy spotkali się w bazie lotniczej Gimhae w Korei Południowej ok. godziny 11.15 czasu lokalnego, aby przeprowadzić dwustronne rozmowy – było to pierwsze spotkanie Trumpa i Xi od czasu powrotu Trumpa do Białego Domu w styczniu. Ostatnie spotkanie miało miejsce w Osace w Japonii w 2019 roku, kiedy obaj uczestniczyli w szczycie G20.

Spotkanie, które odbyło się przy okazji szczytu APEC (ang. Asia-Pacific Economic Cooperation, pol. Wspólnota Gospodarcza Azji i Pacyfiku), trwało prawie dwie godziny.

Amerykańscy i chińscy negocjatorzy handlowi współpracowali przez ostatnie tygodnie, aby opracować ramy dla porozumień omawianych w czwartek. 26 października ogłosili, że spodziewają się korzystnego spotkania Trumpa i Xi.

Prezydent USA podkreślił postępy osiągnięte podczas rozmów między dwoma przywódcami.

„Podjęto wiele decyzji. Nie pozostało zbyt wiele do ustalenia” – powiedział Trump. „Doszliśmy do porozumienia w wielu bardzo ważnych kwestiach”.

Umowa „na wszystko”

Trump pochwalił negocjacje i powiedział, że umowa dotycząca metali ziem rzadkich ma ogromne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych i innych krajów na całym świecie.

Przed zawarciem porozumienia prezydent Stanów Zjednoczonych odwołał planowane na listopad cła w wysokości 100 proc. na towary z Chin – opłaty które miały stanowić środek karny za restrykcyjną kontrolę eksportu pierwiastków ziem rzadkich i minerałów krytycznych stosowaną przez Pekin.

Według prezydenta warunki porozumienia, które nie zostały jeszcze opublikowane, będą renegocjowane co roku.

„Myślę, że porozumienie będzie obowiązywać przez długi czas, znacznie dłużej niż rok” – powiedział Trump.

Komentując napięcia między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, Xi powiedział, że oba kraje powinny wytyczyć ścieżkę opartą na partnerstwie, a nie na antagonizmie.

Podczas rozmów obaj przywódcy mieli poruszyć wiele kwestii, m.in. cła, fentanyl, globalne łańcuchy dostaw, bezpieczeństwo w regionie Indo-Pacyfiku i sprawę więźniów politycznych.

Oficjalne oświadczenie Komunistycznej Partii Chin wydane po spotkaniu obu przywódców sugerowało, że konieczne są dalsze negocjacje w celu sfinalizowania szczegółów proponowanych porozumień.

Trump powiedział, że w kwietniu 2026 roku odwiedzi Chiny.

Oczekuje się, że Xi uda się do Stanów Zjednoczonych w przyszłym roku. Chociaż szczegóły nie są jeszcze znane, Trump powiedział, że spotkanie może odbyć się w jego rezydencji Mar-a-Lago na Florydzie lub w Białym Domu.

Przedstawiciele Chin określili relacje na wysokim szczeblu między Trumpem a Xi jako „niezastąpione” w strategicznych stosunkach między oboma krajami.

Trump poruszył z Xi długą listę kwestii, zaznaczając po rozmowach, że oczekuje od Pekinu współpracy i ustępstw w kilku z nich.

W kwietniu, w związku z eskalacją napięć, Stany Zjednoczone i Chiny nałożyły na siebie nawzajem cła sięgające trzycyfrowych kwot. Liczne przerwy i korekty po obu stronach otworzyły następnie drogę do niedawnych negocjacji.

Oczekuje się, że Pekin wstrzyma się z wprowadzeniem najnowszych kontroli eksportu pierwiastków ziem rzadkich przez około rok, aby dokonać przeglądu przepisów. Trump tymczasem przyspiesza dywersyfikację amerykańskiego łańcucha

dostaw.

Prezydent USA, który od dawna traktuje tę kwestię jako priorytet, podpisał w ostatnich dniach umowy dotyczące metali ziem rzadkich z Tajlandią, Japonią i Malezją w ramach swojej podróży po Azji.

Wśród podmiotów, które mogą zyskać na umowach handlowych, znajdują się również amerykańscy rolnicy. Trump powiedział wcześniej, że Pekin próbował wykorzystać ich jako „kartę przetargową".

Chiny są największym nabywcą amerykańskiej soi, kupują więcej niż wszyscy inni nabywcy łącznie. W tym roku pomimo rekordowych zbiorów Chiny zbojkotowały amerykańską soję i zamiast tego kupowały ją od Brazylii i Argentyny, co postawiło amerykańskich producentów soi w trudnej sytuacji.

Na kilka miesięcy przed pojawieniem się negatywnych skutków dla amerykańskich rolników, Trump powiedział, że Chiny zgodziły się rozpocząć import amerykańskiej soi, sorgo i innych upraw.

„Nasi Rolnicy będą bardzo szczęśliwi!" – napisał Trump na Truth Social w poście z 30 października. „Właściwie, jak już mówiłem za mojej pierwszej Kadencji, Rolnicy powinni natychmiast kupić więcej ziemi i większe traktory".

Przed czwartkowym spotkaniem stowarzyszenia rolników zwróciły się do Trumpa z apelem, a chińscy urzędnicy wezwali amerykańskich rolników do lobbowania u prezydenta w sprawie obniżenia ceł.

Trump zapowiedział, że przeznaczy dochody z ceł na krótkoterminową pomoc dla rolników.

Wcześniej stwierdził, że chce, aby Chiny „czterokrotnie" zwiększyły zakupy amerykańskiej soi.

Podczas gdy inne kraje podpisały umowy handlowe, które

pozwalają im skutecznie „wykupić” deficyt handlowy ze Stanami Zjednoczonymi poprzez inwestycje warte wiele miliardów dolarów zamiast zakupów amerykańskich towarów, kwestie bezpieczeństwa narodowego prawdopodobnie uniemożliwią Pekinowi podjęcie podobnych działań.

Trump powiedział wcześniej, że oczekuje „porozumienia we wszystkich kwestiach”, a nie tradycyjnej umowy handlowej, chociaż szczegóły z ostatniego spotkania sugerują, że porozumienia mogą zostać zawarte w różnych obszarach. Kilka godzin po spotkaniu ogłosił potencjalną umowę energetyczną, mówiąc, że sekretarz ds. energii Chris Wright i sekretarz ds. wewnętrznych Doug Burgum pracują nad sfinalizowaniem porozumienia, które przewiduje „bardzo dużą transakcję” Chin dotyczącą ropy i gazu z Alaski.

Pekin ma również ograniczyć eksport chemicznych prekursorów fentanylu i przyczynić się do zwalczania handlu narkotykami, który powoduje kryzys w Stanach Zjednoczonych – powiedział Trump dziennikarzom na pokładzie Air Force One 28 października. Trump oświadczył, że zamierza ogłosić obniżenie 20-procentowej taryfy celnej na produkty związane z fentanylem, nałożonej przez Waszyngton na Chiny, jeśli Pekin zgodzi się współpracować w tej sprawie.

Trump poruszył również kwestię wojny między Rosją a Ukrainą, zauważając, że Chiny i Stany Zjednoczone nie mają żadnego interesu w tym konflikcie, wezwał jednocześnie Pekin do ograniczenia zakupów rosyjskiej ropy i gazu.

Nie jest jasne, czy rozmowy dotyczyły Tajwanu lub uwolnienia więźnia politycznego Jimmy’ego Laia, hongkońskiego magnata medialnego popierającego demokrację, który jest więziony od 2020 roku.

Wartość firmy Nvidia gwałtownie wzrosła

Według prezydenta kluczowym tematem negocjacji były chipy

półprzewodnikowe. Chiny są zainteresowane zakupem większej ilości zaawansowanego technologicznie sprzętu, ale warunki każdej umowy będą negocjowane przez firmę Nvidia – powiedział.

„Jesteśmy swego rodzaju arbitrem lub sędzią" – stwierdził Trump.

Przed rozmowami 29 października powiedział dziennikarzom, że flagowy „super-hiper chip" Blackwell AI może być tematem rozmów z Xi, co spowodowało wzrost wartości akcji. W środę Nvidia stała się pierwszą firmą, której wartość rynkowa osiągnęła 5 bilionów dolarów.

Po spotkaniu powiedział dziennikarzom, że rozmowy dotyczyły innych chipów, ale nie wersji Blackwell.

Sprzedaż chipów Nvidia do Chin została zakłócona w wyniku tegorocznej wojny handlowej. Administracja Trumpa początkowo planowała dalsze ograniczenie sprzedaży chipów Nvidia do Chin, ale zmieniła zdanie po rozmowie Trumpa z dyrektorem generalnym Nvidia Jensenem Huangiem.

Jednak Pekin wyraził podejrzenia co do tej zmiany, powołując się na obawy dotyczące bezpieczeństwa związane z „tylnymi drzwiami" i śledzeniem lokalizacji, i wezwał Nvidia do dostarczenia informacji i zapewnień. Nvidia zaprzeczyła istnieniu tylnych drzwi. Firma nie ujawniła, jakich informacji domagał się Pekin.

Tymczasem chińskie władze i stowarzyszenia wezwały chińskie firmy do korzystania z krajowych chipów zamiast zakupów zagranicznych. Huang powiedział podczas wydarzenia dla programistów Nvidia 29 października, że w rezultacie nie złożył wniosku o licencje eksportowe do Chin.

„Wyraźnie dali do zrozumienia, że nie chcą teraz obecności firmy Nvidia" – powiedział o Chinach.

Huang, który we wtorek ogłosił zamówienia na chipy AI

o wartości 500 miliardów dolarów oraz plany budowy siedmiu superkomputerów dla rządu Stanów Zjednoczonych, miał również spotkać się z Trumpem 29 października.

„Mam nadzieję, że podczas mojej wizyty ogłosimy kilka informacji, które bardzo ucieszą mieszkańców Korei i prezydenta Trumpa, ale poczekam z tym jeszcze kilka dni" – powiedział Huang dziennikarzom przed wyjazdem do Korei Południowej.

Konkurencja się zaostrza

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Chiny próbują również wykazać swoją potęgę poprzez dyplomację w regionie Indo-Pacyfiku.

Trump, amerykańscy urzędnicy i ich zagraniczni odpowiednicy podkreślili znaczenie przywództwa Stanów Zjednoczonych w regionie Indo-Pacyfiku, ponieważ kraje azjatyckie zwracają się do Stanów Zjednoczonych w kwestiach bezpieczeństwa.

Oprócz umów handlowych Trump podpisał porozumienia, które mają na celu zacieśnienie współpracy w walce z przestępczością międzynarodową, umożliwienie wspólnych ćwiczeń wojskowych oraz zwiększenie współpracy i inwestycji w najnowocześniejsze technologie.

Tymczasem chińscy urzędnicy wezwali kraje do przeciwstawienia się amerykańskim cłom.

Xi pozostanie w Korei Południowej do 1 listopada, aby wziąć udział w szczycie APEC i odbyć dwustronne spotkanie z Lee Jae-myungiem, prezydentem Korei Płd..

W 2026 roku Chiny będą gospodarzem szczytu APEC.

Źródło